

numeru
14 gr.

Wena prenumeraty
w Łodzi

Miesięcznie 2,50 zł.
Odnoszenie do domów 10 gr.

Z przes. poczt.

Miesięcznie 3,50 zł.
Poza Łodzią egz. 16 groszy.

Konto P.K.O. 60594.

Należytość pocztowa
opłacona ryczałtem.

XXVII r.
istnienia

Redakcja i Adm.
w ŁODZI

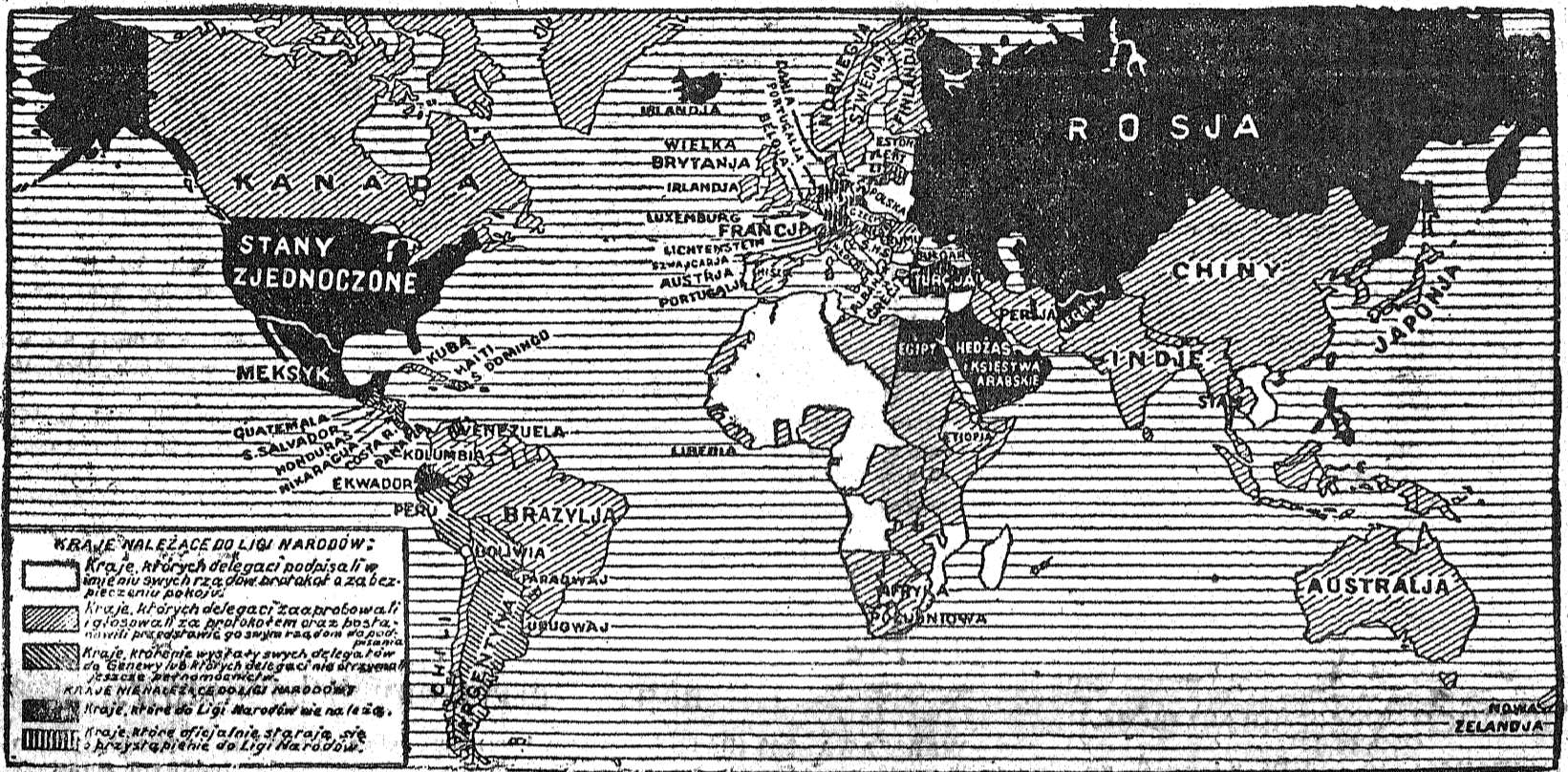
Al. Kościuszki 41.
TELEFON 28

Redaktor przyjmuje od 5-6 pp
Artykułów i listów anonimowych nie pomieszcza się.

Łódź.

ROZWIÓJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.
Poniedziałek, dnia 20 października 1924 r.



DO LIGI NARODÓW NALEŻĄ PAŃSTWA LICZĄCE RAZEM 1,468,000,000 MIESZKANCÓW, PAŃSTWA, NIE NALEŻĄCE DO LIGI NARODÓW LICZĄ TYLKO 325 MILJONY MIESZKANCÓW.

Z pośród 55 państw, należących do Ligi Narodów, 10 państw podpisało protokół o zabezpieczeniu pokoju; 38 państw akceptowało go i głosowało za nim, zobowiązując się przedstawić go do podpisu swemu rządowi; jedno państwo, mianowicie San-Domingo, a raczej przedstawiciel tego kraju, świeżo akredytowany, byłby głosował za protokołem, ale nie otrzymał jeszcze pełnomocnictw; 6 państw nie miało reprezentantów w zgromadzeniu Ligi Narodów w Genewie. Z pośród 11 państw, nie należących jeszcze do

Ligi Narodów, dwa państwa: Niemcy i Turcja znajdują się na drodze wstąpienia do Ligi. Powyżej zamieszczona mapa uzmysławia, które kraje należą lub nie należą do Ligi Narodów i jaki jest ich stosunek do protokołu genewskiego o zabezpieczeniu pokoju.

Następujące kraje podpisały protokół: Albania, Bułgaria, Estonia, Francja, Grecja, Lotwa, Polska, Portugalia, królestwo serbsko-słowacko-horwackie i Czechy. Do 38 krajów które zaakceptowały protokół i za nim głosowały, należą: Afryka południowa, Australia, Belgja, Brazylja, Kanada, Chiny, Chili, Kolumbia, Costa-Rica, Kuba, Danja, Hiszpanja, Etyopia, Finlandja, Wielka Brytania, Haiti, Węgry, Indje, Irlandja, Włochy Japonja, Liberia, Luxemburg, Norwe-

gja, Nowa Zelandja, Panama, Paragwaj, Holndja, Persja, Rumunja, Salvador, Sjam, Szwecja i Szwajcarja. Sześcioma krajami, które niewątpliwie byłyby głosowały za protokołem, zabezpieczającym pokój, podobnie jak inne państwa, należące do Ligi Narodów, ale które nie wysłały do Genewy swych delegatów, są: Argentyna, Bolivia, Guatemala, Honduras, Nikaragua i Peru.

Jak już zaznaczyliśmy, Niemcy i Turcja wkrótce znajdą się w Lidze Narodów. Do krajów nie wchodzących jeszcze w skład Ligi Narodów, należą: Afganistan, Ekwador, Egipt, Stany Zjednoczone, Hedzas i księstwa arabskie, Liechtenstein, Meksyk i Rosja.

WIADOMOŚCI POLITYCZNE.

Posiedzenie Rady spożywczej.
(wp) W dniu 17 bm. odbyło się w sali konferencyjnej min. spraw wewnętrznych 1-sze posiedzenie Rady spożywczej. Posiedzenie zagaił p. minister spraw wewnętrznych w charakterze przewodniczącego rady. Z uchwalonych rezolucji należy podkreślić: rezolucje o konieczności istnienia rezerw zbożowych, rezolucje o konieczności bezwzględnego zapobieżenia wywozowi zboża w bież. roku gospodarczym, jako też rezolucje o rozwinięciu akcji budowniczej, w dziedzinie racjonalnego piapiernictwa.

Konferencja w Spałe.
(wp) Prezes rady ministrów p. Grabski wyjeżdża dziś do Spały dla odbycia konferencji z p. Prezydentem Rzplitej w sprawach bieżących.

Przyjazd pos. Chłapowskiego do Warszawy.
(wp) Poseł polski w Paryżu p. Chłapowski ma przybyć w najbliższym czasie do Warszawy dla omówienia z rządem swej działalności.

O fraktat handlowy polsko-szwedzki.
(wp) Wczoraj rano przyjechała do War-

szawy delegacja szwedzka do rokowań o zawarcie traktatu handlowego polsko-szwedzkiego. Delegaci szwedzcy zostali powitani na dworcu głównym przez ministra pełnomocnego do Szwecji, członków delegacji polskiej, złożonej z przedstawicieli ministerstwa spraw zagranicznych i ministerstwa przemysłu i handlu. Goście szwedcy zamieszkali w hotelu Europejskim. Rokowania rozpoczną się dziś o godz. 11,30 posiedzeniem uroczystym.

TELEGRAMY.

CZERWONY RZĄD W SZWECJI.
SZTOKHOLM 19-10, (AW) Rząd Brantinga ukonstytuował się. Składa się on z samych socjalistów.

Branting niezwłocznie po otrzymaniu nominacji wydał proklamację, w której podkreślił m. in., że — ponieważ naród szwedzki podczas wyborów oświadczył się za ograniczeniem wydatków na cele wojskowe, — on, Branting, tworząc rząd, będzie uważał za pierwsze ze swych zadań spełnienie tego życzenia narodu szwedzkiego.

MINISTER SIKORSKI W PARYŻU.
PARYŻ 19-10 (PAT) W dniu wczorajszym p. minister Sikorski konferował w godzinach rannych z szefem sztabu generalnego, który onegdaj wrócił z urlopu, a następnie z min. wojny gen. Nolletem, po czym wziął udział w śniadaniu wydanym na jego cześć przez marszałka Echa. Południowo min. Si-

korski obecny był na pogrzebie Anatola France'a w charakterze przedstawiciela rządu polskiego.

PRZYJAZD DELEGACJI KOMITETU SIENKIEWICZOWSKIEGO DO VEVEY.
VEVEY 19-10, (PAT) W sobotę wieczorem przybyli tu z Warszawy delegaci komitetu Sienkiewicza oraz syn zmarłego Henryk Sienkiewicz, który jak wiadomo będą towarzyszyli zwłokom w drodze do kraju.

JAK BELGJA ZAPATRUJE SIĘ NA PRZYJĘCIE NIEMIEC DO LIGI NARODÓW.
BRUKSELA 19-10, (PAT) Odpowiedź Belgji na memorandum rządu Rzeszy w sprawie przystąpienia Niemiec do Ligi Narodów, zaznacza, że Niemcy powinny w tej sprawie zwrócić się bezpośrednio do Ligi Narodów, i podobnie, jak i inne narody ściśle zastosować się do odpowiednich reguł, obowiązujących dla wszystkich. Co się tyczy Niemiec w radzie Ligi Narodów, jak stałego członka, to Belgja niema przeciwko temu żadnych obiekcji.

KONGRES ZWIĄZKU STRONNICTW RADYKALNYCH.
BOULOGNE SURMER 19-10, (PAT) W skład wybranego tu komitetu wykonawczego międzynarodowego związku stronnictw radykalnych i demokratycznych wchodzi: Przewodniczący komitetu Fernand Buisson (Francja), sekretarz generalny Berendsen (Danja), i 6-ciu wiceprezydentów, a mianowicie: Emil Borel (Francja), Heile (Niemcy), Dr. Motz (Polska), Katelaar (Holandia), Dr. Uhlen (Czechosłowacja) i Naje (Węgry). W kongresie, jak wiadomo, wzięli udział przedstawiciele 16-tu narodowości.

100 LETNIA ROCZNICA URODZIN ŚLĄSKICH DZIAŁACZY NARODOWYCH.

KATOWICE 19-10. (PAT) Przy udziale tłumnym publiczności odbyło się dzisiaj o g. 10-tej przedpołudniem w kościele Marjackim w Katowicach solenne nabożeństwo z okazji 100-letniej rocznicy urodzin śląskich działaczy narodowych ks. Miarki i Stalmacha. W nabożeństwie wziął udział p. min. Kiedroń z małżonką, wojewoda Biłski, d-ża dyw. gen. Horoszkiewicz, przedstawiciele władz delegacje i t.d.

UDZIAŁ FRAKCJI DEMOKRATYCZNEJ W RZĄDZIE RZESZY.

BERLIN 19-10. (PAT) W sprawie przesilenia gabinetu pisma niedzielne przynoszą wiadomość, że odmowa frakcji demokratycznej wzięcia udziału w rządzie prawnym nie może być jeszcze uważana za definitywną. Jakkolwiek przywódcy frakcji oświadczyli wczoraj kanclerzowi, że ich partja nie weźmie udziału w koalicji prawicowej, jednakże wciąż jeszcze istnieje możliwość, że demokracja Gosler minister Reichswehry zatrzyma swój portfel z tytułu osobistych kwalifikacji, nie angażując odpowiedzialności swego stronnictwa.

ZNACZENIE POWODZENIA POŻYCZKI NIEMIECKIEJ.

LONDYN 19-10. (PAT) „Observer“ komentując powodzenie pożyczki niemieckiej zaznacza, że tylko Niemcy odbudowane przemysłowo i finansowo, mogą się przyczynić skutecznie do ekonomicznej odbudowy Europy i unormowania stosunków finansowych świata. Wtedy będą też one zdolne do wypłacenia odszkodowań.

REICHSTAG PRAWDOPODOBNIE ROZ WIAZANY NIE BĘDZIE.

BERLIN 19-10. (AW) Rokowania o zmianę gabinetu dobiegają wreszcie końca. Kanclerz Marks zdecydowany jest powołać do rządu nacjonalistów i nie rozpisywać wyborów. Głównym szkopułem jest jednak kwestja obsadzenia teki ministra obrony krajowej. Dotychczasowy minister, Gessler, który zdołał sobie zapewnić wybitną pozycję w dowództwie reichswehry i dlatego są wielkie trudności w znalezieniu jego następcy, oświadczył, że pozostanie w gabinecie tylko wtedy, gdy demokraci nie opuszczą koalicji.

Z CHIŃSKICH WALK BRATOBÓJ- CZYCH.

LONDYN 19-10. (AW) Szangaj został definitywnie zajęty. Podczas walk tysięcy chińczyków, uciekając w szalonym popłochu, usiłowało dostać się przez druty kolczaste do dzielnicy europejskiej, aby uciec przed pościgiem wojsk wkraczających do miasta. Ochotnicy, strzegący dostępu do dzielnicy europejskiej, zdołały jednak powstrzymać uciekających, co nie obeszło się bez obustronnych salw karabinowych, wywołując wielkie wzburzenie wśród ludności chińskiej. W mieście obecnie panuje spokój.

WYBORY W NORWEGJI.

BERLIN 19-10. (AW) Jutro, w poniedziałek, odbędą się wybory do parlamentu w Norwegji.

Prawica występuje za podtrzymaniem armji w dotychczasowej sile, zniesieniem zakazu napojów alkoholowych i zaostreniem rozporządzeń przeciwstrajkowych. Lewica i centrum występują z projektem rozbrojenia na wzór Danji, dalej za utrzymaniem zakazu sprzedaży alkoholu. Komuniści występują jako samodzielna grupa z bardzo radykalnym programem, sprzeciwiają się jednak oni dyktaturze proletariatu. (?! Red.)

KANCLERZ MARKS O NASTROJU SPOŁECZEŃSTWA NIEMIECKIEGO.

PARYŻ 19-10. (PAT) „Petit Parisien“ zamieszcza interwju, jaki udzielił kanclerz Marks belgijskiemu korespondentowi tego dziennika. Kanclerz Marks przedewszystkiem zaznaczył, że w szerokiej opinii niemieckiej bezwzględnie można zaobserwować w ostatnich czasach bardzo znaczne odprężenie. Zdaniem kanclerza niewątpliwa większość społeczeństwa niemieckiego nie żywi już obecnie uczuć nienawiści w stosunku do Francji i ogólna pacyfifikacja umysłów robi postępy z dnia na dzień. Objawy powyższe są rezultatem w 1-szym rzędzie usunięcia kardynalnej przyczyny nienawiści do Francji, tj. ewakuacja Zagłębia Ruhry. Do osiągnięcia takich dobrych rezultatów przyczyniła się dalej konferencja londyńska, a ostatnio ewakuacja Dortmundu, oraz pomyslnie przeprowadzenie wielkiej pożyczki dla Niemiec. Rząd Rzeszy opierając się na opinii większości narodu, będzie usiłował lojalnie

Przygotowania do uroczystości Sienkiewiczowskich.

Skład konduktu żałobnego.

WARSZAWA, 18. (PAT) Kondukt pogrzebowy przy uroczystości żałobnej przewiezienia zwłok Henryka Sienkiewicza tworzyć będzie:

Swiata konna policji, z orkiestrą, szwoleżery z orkiestrą, piechota z orkiestrą, policja piesza z orkiestrą, delegacje z wieńcami, duchowieństwo, karawan, rodzina, premier i marszałkowie, rząd, i korpus dyplomatyczny, generalicja, sejm i senat, akademja umiejętności i uniwersytet, towarzystwa literackie i dziennikarskie, rada miejska, delegacje zagraniczne i krajowe, komitet uroczystości, artylerja z orkiestrą.

WARSZAWA, 18. (PAT) Komitet sienkiewiczowski rezerwuje dla delegacji wszystkich uniwersytetów miejsca w pochodzie na akademji i w kate-

drze, prosząc ze względu na szczupłość miejsc o liczne delegacje.

UROCZYSTOŚCI W PRADZE.

PRAGA, 18. (PAT) W związku z uroczystościami ku czci Henryka Sienkiewicza w sobotę dnia 19 b.m. odbędzie się w auli uniwersyteckiej o godz. 11 rano uroczystość, w czasie której profesor uniwersytetu dr. Machal wygłosi przemówienie. Na sta granicznej, po przybyciu pociągu ze zwłokami Henryka Sienkiewicza, imieniem czeskich literatów przemówienie wygłosi poseł Pick. — Na życzenie, wyrażone z kół polskich arcybiskup praski dr. Korda w czasie uroczystości w Panteonie dokona pokropienia trumny, poczem weźmie udział w kondukcje na dworzec Wilsona.

Uroczystość na cześć H. Sienkiewicza w Jugosławji.

Rząd jugosłowiański składa hołd wielkiemu pisarzowi.

BELGRAD 19-10. (AW) W ślad za Czechosłowacją, gdzie odbędą się wielkie uroczystości ku czci Sienkiewicza, poszła Jugosławja, której rząd, wraz ze społeczeństwem, postanowił złożyć hołd wielkiemu pisarzowi polskiemu.

W dniu 25 b.m., we wszystkich szkołach średnich odbędą się odczyty o działalności Sienkiewicza, poczem nauka zostanie na resztę dnia przerwana. W niedzielę odprawiona zostaną nabożeń-

stwa we wszystkich kościołach i cerkwiach Jugosławji, a o oznaczonej godzinie uderzą wszystkie dzwony.

W Belgradzie odbędą się uroczyste akademje we wszystkich wyższych uczelniach, a w niedzielę koncert galowy.

Posel jugosłowiański w Warszawie otrzymał polecenia złożenia w imieniu rządu wieńca na trumnę.

Bolszewickie prowokacje.

Członkowie przedstawicielstw polskich w Rosji przedmiotem napaści czerwonych bandytów.

WARSZAWA 19-10. (PAT) Wczorajem i w nocy dnia 17 na 18 bm. zdarzyły się dwa wypadki napaści na członków i urzędników przedstawicielstw polskich w Rosji. Ofiarą jednej z nich na dworcu moskiewskim w Leningradzie byli: 1-szy sekretarz poselstwa p. Adam Tarnowski i członek komisji specjalnej Dr. Marjan Morelowski. Ofiarą drugiej w Moskwie urzędnicy p. Albin Hurko—Romejko i Jan Piotrowicz. Nikt z napadniętych na szczęście poważnie nie ucierpiał. Panowie Tarnowski i Morelowski przyjechali do Moskwy w południe dnia 18 bm. Natychmiast potem zgłosili się do posel-

stwa naczelnik wydziału polsko — bałtyckiego i komisarzy ludowym spraw zagranicznych Stefa i imieniem rządu związkowego wyraził ubolewanie z powodu wypadku, które miało miejsce. O g. 10 popoł. charge d'affaire p. Wyszyński złożył osobliście członkowe kolegium komisariatu ludowego spraw zagranicznych Koppowi notę, z kategorycznym protestem i zawiadomił, że odpowiedni raport został przesłany rządowi polskiemu. Przyjawszy notę p. Kopp w imieniu rządu związkowego wyraził ubolewanie i zapewnił, że zajścia są przedmiotem gruntowego dochodzenia.

wykonać ciężar zobowiązania układu londyńskiego, a wykonanie to, zdaniem kanclerza, nie napotka na niemożliwe do przewyższenia trudności, o ile tylko duch pojednawczy konferencji londyńskiej będzie trwał na dal. Kanclerz Rzeszy ma nadzieję, że również rokowania handlowe francusko-niemieckie uwiecznione zostaną pomyslnymi rezultatami. Wreszcie kanclerz dodał, że co się tyczy przystąpienia Niemiec do Ligi Narodów, to pragnąłby, aby Liga Narodów zechciała zrozumieć wyjątkowo trudne położenie Niemiec, a zwłaszcza trudność dla Niemiec brania udziału w ewentualnych sankcjach zarządzonych z ramienia Ligi Narodów.

STRESEMANN O SYTUACJI POLITYCZ- NEJ NIEMIEC.

HESSEN-NASSAU 19-10. (PAT) Podczas kongresu niemieckiej partji ludowej minister spraw zagranicznych Stresemann wygłosił mowę zawierającą przegląd obecnej sytuacji politycznej Niemiec. Mówiąc o polityce zagranicznej Stresemann oświadczył, że podstawą jej musi być układ w Londynie. Jednakże dopiero po przeprowadzeniu ewakuacji zagłębia Ruhry i Nadrenji północnej, Niemcy znajdują się w położeniu, pozwalającym im na wyrażenie przywytch na siebie zobowiązań. Mówiąc o stosunkach Niemiec do Ligi Narodów, Stresemann powiedział, że cenę wysoko zaproszenie Mac Donalda, zawarte w jego mowie genewskiej, jak również aprobatę, jaka mowa ta znalazła u większości członków Ligi Narodów. Rząd niemiecki musi jednak zastanowić się w jakich rozmiarach może on przwiązać na siebie zobowiązanie połączone z wstąpieniem do Ligi

Narodów. Przedewszystkiem wylania się kwestja, czy Niemcy mogą podjąć się współdziałania z radą Ligi w zakresie sankcji, dopóty, dopóki Niemcy pozostają jedynym państwem rozbrojonem. Jeżeli Liga Narodów, uczyniła wyjątek dla Szwajcarii w zakresie udziału w sankcjach, to taki sam wyjątek powinna zrobić dla Niemiec.

JAK KRAKÓW BĘDZIE CZCIE PAMIĘĆ H. SIENKIEWICZA.

KRAKÓW 19-10. (PAT) Pisma donoszą: W sobotę odbyło się w magistracie posiedzenie komitetu obywatelskiego dla opracowania programu uczczenia pamięci Sienkiewicza. Referował wiceprezydent Wielgus. Wszyscy zebrani wyrazili ubolewanie z powodu stanowiska komitetu głównego, który nie zgodził się na zatrzymanie zwłok w Krakowie. Postanowiono urządzić oficjalne nabożeństwo: na Wawelu dnia 22 bm., drugie zaś dla młodzieży szkolnej w kościele Marjackim o godz. 9.30. W teatrze miejskim ma się odbyć uroczyste przedstawienie. Uniwersytet Jagielloński urządzi akademje, ku czci Sienkiewicza, w piątek dnia 24 bm. o godz. 5 po poł. na którą złożą się: przemówienie rektora prof. Kallenbacha i jednego przedstawiciela młodzieży. Rektor i dziekanie wyjeżdżają w piątek do Warszawy na pogrzeb. Poza to oddzielna akademje urządzi szkoła handlowa. Uchwalono nadto, by w chwili wjazdu pociągu wiozącego zwłoki na ziemie polską o godz. 9.05 rano 25 bm. zabrzmiały armaty, odezwały się dzwony i wszyscy na ulicach miasta na minute odkrywli głowy. Zmówiono się również programem uroczystości w Dziedzicach, gdzie pociąg wiozący zwłoki ma się zatrzymać na godzinę.

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Oryginalne testamenty.

§) Wypadek z testamentem owego angielskiego fryzjera, który cały majątek swój zapisał klientowi i politycznemu przeciwnikowi, nie ma z pewnością zbyt wiele podobnych sobie. Ale wiemy też o całym szeregu innych testamentów, które wykazują, że piszący je nawet w obliczu śmierci, zachowali humor i nie mogli sobie odmówić małej złośliwości. Specjalnie często rozczarowania małżeńskie stanowią punkt wyjścia niezwykłych postanowień w testamencie. I tak np. jedno z pism londyńskich opowiada o pewnym bogatym, starym kawalerze, który umarł przed kilku laty. Niejednokrotnie próbował on zawiązać do portu małżeńskiego, ale zawsze coś mu stawało na przeszkodzie. Spadkobierczyniami swego majątku zrobił owe ośm pań, które mu swego czasu dały kosza — a niezwykłe to postanowienie umotywowował w następujący sposób:

„Panie te, odrzucając moje oświadczenia, umożliwiły mi prowadzenie spokojnego życia, wolnego od wszelkich domowych niesnasek. Za to winien im jestem wdzięczność i wyrażam ją, zapisując im swój majątek“.

Inaczej myślała o tem niejaką miss Blomer, która pod koniec XIX stulecia zmarła

ła w angielskim mieście Dufney. Milionowym majątkiem swoim rozporządziła następująco:

„Wbrew memu szczeremu życzeniu, pozostałam niezamężną. Byłam trzy razy zaręczoną i trzech wiarołomni mężczyźni porzucali mnie. Dlatego postanawiam, aby roczne dochody z pozostałego po mnie majątku, w rocznicę mej śmierci, rozdzielano pomiędzy 5 niezamężnych kobiet, które już przekroczyły 40 rok życia, jeżeli zdołają udowodnić, że zaręczyny ich zostały zerwane z winy narzeczonego“.

Znany paryski lekarz, który zmarł przed kilku laty, już na 20 lat przed swoją śmiercią, kazał wydrukować klepsydrę. Klepsydra w czarnych żalobnych ramkach — leżała gotowiusienka, trzeba było tylko w nią wpisać datę śmierci. Treść tego pośmiertnego ogłoszenia była następująca:

„Mam zaszczyt donieść, że dzisiaj, dnia tego i tego... zmarłem. Proszę wszystkich moich znajomych, przyjaciół i publiczność, aby nie szli na mój pogrzeb, ponieważ śmierć jest jeszcze smutniejsza niż życie i uważam za zbyt ciężkie zajmowanie uwagi żywych sprawami nieboszczyków.“

Pojedynek kochanków.

(p) Pojedynek na rewolwery pomiędzy kochankami, to rzecz bądź co bądź niecodzienna. Pojedynek taki odbył się niedawno w Paryżu na Polach Elizejskich pomiędzy adwokatem Antonim Rives-Lange i jego przyjaciółką Janiną Bonrepolis. Wymieniono siedem strzałów, poczem parę kochanków po tak gwałtownej wymianie zdań musiano przewieźć do szpitala.

Tych dwoje poznało się i pokochało w Tuluzie, skąd przybyli do Paryża. Adwokat otworzył kancelarię, a młoda dama przyjęła posadę w pewnym eleganckim sklepie. Ale paryskie powietrze źle snąć podzielało na zadzierzgnięte na prowincji węzły miłości. Mężczyzna zapragnął zerwać stosunek, na co jednakowoż kobieta zgodzić się nie chciała. Przyszło więc do gwałtownej sceny, w czasie której kochanek został czynnie znieważony i wyzwany przez kobietę na pojedynek.

W ustronnym zakątku Pół postanowili wieczorem załatwić sprawę z bronią w rękę. Przechodnie widzieli kobietę i mężczyznę stojących naprzeciw siebie w pozycji pojedynkowej z rewolwerami w rękę. Zanim zdołano temu przeszkodzić, padły strzały. — Panna Bonrepolis oddała pięć strzałów, podczas gdy adwokat strzelił tylko dwa razy. Pan Pan Rivers-Langes miał kulę w głowie, podczas gdy przeciwniczka jego trafioną została w ramię i w biodro.

Córki milionera.

(p) Zakochani nie zdają sobie widocznie sprawy z różnicy klasowej. Gdy bowiem w Londynie jeden z przedstawicieli świata finansowego został zabity przez pokojówkę, swoją przyjaciółkę, z którą żył od lat trzech w Lennox, miejscowości, zamieszkałej prawie wyłącznie przez multimilionerów, znajdującą się w stanie Massachusetts, dwie córki bankiera Grenville Lindal Winthropa, zostały uprowadzone, jedna przez szofera, a druga przez elektrotechnika, zatrudnionego w posiadłości ich ojca.

Obie te pary udały się wczesnym rankiem do Interlaken, małego sąsiedniego miasteczka, gdzie odbyła się uroczystość podwójnych zaślubin, a wkrótce potem, dwa auta ze spuszczoneymi firankami, wyruszyły w dwóch różnych kierunkach.

Jedną z córek owego milionera, Emilja, liczy 31 wiosen życia, a siostra jej, Kate — 24 lata. Obie wychowane były bardzo surowo i mało udzielały się towarzystwu. W kołach milionerów tamtejszych zapanowała konsternacja, ojciec zaś uprowadzonych pańien, zrozpaczony, nie dopuszcza do siebie nikogo.

Aeroplan przyszłości.

§) Jeden z wybitnych przedstawicieli lotnictwa angielskiego prof. A. M. Low w następujący sposób wyraził się o przyszłości lotnictwa.

— Jak się on nazywa?

— Nazwiska jego, narazie nie mogę powiedzieć, jednakowoż zaręczam, iż jest to znany arystokrata, a oryżtem wpływowy minister.

Agent poczuł się w siódmym niebie.

— Zrobione! Udamy się więc zaraz odwiedzić Jego Ekscelencje.

— Co też tobie do głowy strzeliło, cóż to za pomysły; w ten sposób popsułibymy cały interes. Ja muszę sam przedtem uprzedzić pana barona.

— Proszę bardzo. Udać się więc jeszcze dzisiaj do niego.

— Pięknie, ale obawiam się..., że on, widząc mnie w tem starym i zniszczonym ubraniu, nie zechce... rozumiesz... przyjąć mnie.

O ile byłbyś tak dobry i wykupił z lombardu mój frak, złoty zegarek z dewizką oraz brylantowe spinki, to przyodziawszy się odpowiednio mógłbym go nawet i dzisiaj jeszcze odwiedzić.

— O! to się da bardzo łatwo przeprowadzić powiedział agent, i wyciągnawszy dobrze wyładowany portfel podał kilka banknotów graczowi.

Następnego dnia oczekiwał agent z wielką niecierpliwością na przybycie przyjaciela. Ten ostatni przyszedł do kawiarni z wielce zasmuconą miną.

— Niemożliwe mi było, przysięgam, dziś rozmówić z Jego Ekscelencją — powiedział do agenta.

— Dlaczego?

— Jest to niezmiernie trudne do wykonania, ale spróbuję jutro, może mi się to uda.

Za lat 25 młody człowiek, nie umiejący kierować aeroplanem, wstydzić się będzie tego, jak człowiek współczesny analfabetyzmu. Aeroplan przyszłości będzie zupełnie inny niż nasze aparaty — jedynie bezprzykładna odwaga dzisiejszych lotników, przejdzie do potomności.

Prof. Low twierdzi, że dzięki stopniowemu ulepszaniu aparatów, nauczymy się konstruować maszyny niezwykle lekkie, wygodne łatwe do kierowania, a co najważniejsze „niezawodne“, nie ulegające katastrofom. Będzie to rodzaj „motorplanu“ tj. aeroplanu skombinowanego z samochodem.

Każdy „businessman“ będzie mógł sam lądować i wyruszać w drogę prosto ze swego ogrodu lub podwórza i opuszczać się w centrum miasta, bowiem stacje aeroplanów zastąpią dzisiejsze przystanki tramwajowe, dorożka pójdzie do muzeum, a konie do zoologicznych ogrodów.

Radiotelegraf w pociągu.

Przed kilku dniami dokonano w Berlinie niezwykle ciekawych prób z telefonowaniem w jadącym pociągu.

Próby wypadły nader pomyślnie, tak — iż w najbliższym czasie przystępuje niemiecki zarząd kolejowy do zużytkowania tego wynalazku.

Przed wielu laty próbowano zarówno w Niemczech jak i w Ameryce telegrafować w jadącym pociągu; usiłowania te spełzyły na niczem i zdołano zaledwie porozumiewać się na przestrzeni 3 — 4 km.

Dopiero wynalazek radiotelegrafii rozwiązał tę kwestję ostatecznie.

W wagonie pędzącego pociągu znajduje się stacja nadawcza i odbiorcza, a zadaniem jej jest przesłać depeşe, względnie odebrać z przewodników telegraficznych, ciągnących się wzdłuż toru kolejowego.

W ten sposób telefonować można na bardzo dalekie odległości i człowiek znajdujący się w pociągu pędzącym z szybkością 80 km. na godzinę z Warszawy do Krakowa, może z łatwością rozmawiać z przyjacielem swym w Paryżu lub Londynie.

Trudniejszym zadaniem było rozwiązać kwestję porozumienia się dwóch ludzi znajdujących się w jadących pociągach, ale i tę trudność pokonano. Wynalazek berliński jest niezwykle doniosły i niewątpliwie wędzie szybko w użycie na całym świecie, tem bardziej iż koszt urządzenia stacji telefonicznej w pociągu są bardzo skromne.

W TRAMWAJU ŁÓDZKIM.

— Mojsie, ten konduktor tak popatrzył na mnie, jakbym nie zapłacił za bilet.

— Nu, a ty, Icek, co na to?

— Ja si na niego popatrzyłem tak, jakbym zapłacił.

Z WĘGIERSKIEGO.

Złoty interes.

(Humoreska.)

p) Do stałych bywalców znanej w Budapeszcie kawiarni przy ulicy Rakoczego należał pewien starzy jegomość, który cały swój, dość znaczny majątek przegrał w karty. Nie pozostało mu nic więcej, jak tylko wspomnienie minionych rozkosznych dni i kilku przyjaciół z czasów, gdy jeszcze posiadał pieniądze.

Pewien agent, posiadający znaczną gotówkę, a zaliczający się również do stałych gości wspomnianej kawiarni, proponował kilkakrotnie zrujnowanemu graczowi, aby ten za odpowiednie wynagrodzenie, nastreczył mu jaki korzystny interes do przeprowadzenia.

Pewnego pięknego poranka spotkał gracz agenta i z wielce rozpromienionem obliczem zawołał uradowany.

— Kochany przyjacielu, mam coś dla ciebie. Prawdziwy złoty interes! Znajduje się w Budapeszcie, pewien wpływowy baron, który narazie, halerza w kieszeni nie posiada. Udzielając mu pomocy materialnej, ledwie można przytem znaczne korzyści osiągnąć.

Radność agenta była niezmierna.

Następnego dnia otrzymał agent te same wyjaśnienia.

— Dzisiaj również nie mogłem rozmówić się z panem baronem, uczynię to jutro.

— Trzeciego i czwartego dnia powtarzało się to samo, aż w końcu zniecierpliwiony agent zawołał ze złością.

— Dosyć tego. Oczekuje na nas powóz, którym w teje chwili musisz się wraz zemną udać do Jego Ekscelencji. Ja się już rozmówię z panem baronem; jedynie przedstawiś mnie jemu.

Na takie dictum gracz nie mógł nic powiedzieć. Wsiadli więc do powozu i pojechali pod wskazany przez gracza adres.

Po długotrwałej drodze zatrzymał się powóz w nadbrzeżnej okolicy Dunaju, przed małym ogrodem. Wsiadli i udali się do środka.

— Przedstawię cię panu baronowi — powiedział gracz i zaprowadziwszy zdumionego agenta do stojącego w ogrodzie pomnika powieścił.

— Mam zaszczyt przedstawić Waszej Ekscelencji pana Jakóba Brauna... baron Józef Koetwes... rozmów się kochany przyjacielu z panem baronem, o ile będziesz mógł.

Z temi słowy pozostawił oniemiałego agenta przed pomnikiem byłego ministra, a sam oddalił się śpiesznie, mówiąc

— Ciekawy jestem bardzo jak on się z nim rozmówi?

Tomacki: J. K.

Na grobie Langiewicza.



Posel polski, p. Roman Knoll, składa wieniec na grobie dyktatora Langiewicza na cmentarzu w Had-dar-Pasza.

Mossul.

Zapomniane przez długi ciąg wieków bezpieczne niemal obszary Mezopotamji, powróciły za dni naszych znowu do światowego znaczenia. Równy były w gruzy potężne grody Ninusa i Sardanapala, nie pozostało śladu z wiszących ogrodów Semiramidy ni wspaniałych świątyni Astarty. Władca piaszysta wzięła serżantki dawnych pojęć, skąd promieniowała kultura na świecie. Na piaskach, nieopodal wód babilońskich, nad którymi ongi jerozolimscy tułacze wierzyby obwieszali lutniami płaczącymi, wzniosło się Mossul, liście ongi osiedle, postój karawan kupieckich ciągnących z Bagdadu dalej na wschód lub stamtąd ku ziemiom na zachód od Tygrysu i Eufratu położonych. Zwolna Mossul porastał w pierze, a pracowitość jego mieszkańców — zapewne wyższa jeszcze mieszkank — obdarzyła świat nowym rodzajem subtelnej tkaniny, od miejsca pochodzenia zwanej muślinem.

Wzrósłszy dopiero w dobie nowoczesnej w dość luźne miasto, Mossul ściągnął na siebie uwagę zwłaszcza, odkąd o dostęp do serca Azji rywalizowały z sobą potęgi europejskie. Leżąc bowiem na głównym szlaku traktów prowadzących z zachodu wspomniane miasto i jego okrug są pozycją kluczową ze względów handlowych i strategicznych ogromnie ważną. To też w ciągu wielkiej wojny o także i po jej wygaśnięciu niejednokrotnie obijała się o uszy egzotyczna ta nazwa.

W bolesnej fazie tworzenia się nowej Turcji, państwo angielskie miało z powodu Mossulu twarde

orzech do zgryzienia. Weszło w konflikt z Anglią, której polityka ma za jeden z głównych celów uzyskanie nie jak najdogodniejszego połączenia z wnętrzem Azji uzyskanie wielkiej bitej drogi z mactwystych dzierżaw do Indji. Ktokolwiek kłoda zwała się na tę drogę — niechybnie zostanie zmiotony i usunięty. Próbowali Niemcy zaszachować Anglię opanowaniem kolei bagdadzkiej i to właśnie stało się jedną z głównych przyczyn wojny światowej. Zuchwałymi planami mieckie robiły się o konsekwentną stanowczość przeciwnika — cesarstwo legło w gruzy, frog. na Bagdad stanęła znowu otworem dla Anglii. Obecnie państwo Angora zajęło w sprawie Mossulu stanowisko dla Anglii niewygodne i zaraz, ledwie usmierzony, zatarg wybuchł na nowo, ba nawet zaostriżł się do tego stopnia, że grozi konflikt orężny. Angora z całą energią sięgnęła do nadzwyczajnych środków celem obrony granic Mezopotamji, a zwłaszcza Mossulu. Rząd turecki zamysła wydać nakaz powszechnej mobilizacji i bronić praw swych do upadłego. Czy jednak zdoła je obronić przed taką jak W. Brytania potęgą Anglija zaś nie może cofnąć się, ponieważ idzie tu o najżywniejsze interesy.

Równocześnie z wydaniem ostrych zarządzeń militarnych rząd turecki zwrócił się do Ligi narodów obwiniając Anglię, że wbrew decyzji Ligi z d. 30 września br. wystąpiła samowolnie przeciw Turcji, żądając wycofania wojska poza linię status quo na granicy Iraku. Liga znalazła się teraz w niemałym kłopotcie, a będzie to w pierwszy po konferencji genewskiej wypadek, nadający się do zastosowania ustalonych tam zasad.

Jako zjawisko charakterystyczne zapisać należy pogłoski o zawarciu militarnej konwencji turecko-rosyjskiej. Jeśli pogłoski te okażą się prawdą, będzie to nowy dowód, jak chytrą i obłudną jest polityka sowiecka. Ze Turcja w krytycznym położeniu chwycił gotowa się każdego przymierza, które wzmocnić może jej pozycję, to naturalnie. Ale że sowieci tak skwapliwie pomoc jej niosą w chwili, gdy traktat z Angliją czeka ratyfikacji to mniej już w porządku. Sowieci jednak wszędzie gotowe przyłożyć rękę, gdzie wybuch konflikt, aby potem, jak w Chinach okazało się świeżo, za „bezinteresowną” przysługę żądać sobie płacić tem, co najcenniejsze. Konwencja z sowiecami byłaby dla Turcji c. wycieniem się zrytury. W ręku sowieckim stałaby się przedewszystkiem do wywarcia nacisku na Anglię, nową próbą szantażu, którym tak często posługuje się niewybredna polityka Cziczeryna.

Najoryginalniejsza gazeta.

CAŁY NAKŁAD SKŁADAŁ SIE AŻ... Z 3-CH EGZEMPLARZY.

W Londynie wychodziła do niedawna jedna z najoryginalniejszych gazet na świecie pod tytułem „Anti-Top-Hat”.

Założycielem tej gazety był pewien oryginał. Ów jegomość poświęcił całe swoje życie na zwalczanie mody noszenia przez mężczyzn wysokich sztywnych kapeluszy i

właśnie w tym celu założył wyżej wzmiankowaną gazetę.

Coprawda personel tak redakcyjny jak i administracyjny tego wydawnictwa nie był wcale liczny, bo składał się jedynie z samego założyciela, który pełnił w nim wszystkie funkcje związane z wydawaniem tej gazety.

W gazecie tej ów oryginał pomieszczał artykuły piorunujące na modę wysokich męskich kapeluszy.

Umierając obawiał się, iż jego idea zostanie wraz z jego śmiercią pogrzebana i zapomniała postanowił więc by spadkobiercy jego w dalszym ciągu kontynuowali wydawnictwo gazety.

Cały swój więc znaczny majątek, przynoszący pięćdziesiąt tysięcy franków rocznej sumy, zapisał swoim krewnym, jednakże z tym warunkiem, by zapoczątkowane przez niego wydawnictwo, było w dalszym ciągu prowadzone.

Ma się rozumieć, że krewni, zgodzili się na wyrażone w testamencie dziwna żądania i gazeta w dalszym ciągu wychodziła w ilości 3 egzemplarzy. Jeden przeznaczony był dla spadkobierców, a dwa egzemplarze otrzymywali egzekutorowie testamentu.

Było to pewno jedyne w świecie wydawnictwo, które cieszyło się tak „wielką” liczbą prenumeratorów.

Obecnie gazeta ta wraz z śmiercią jednego ze spadkobierców założyciela przestała wychodzić. (jk)

Analizy bazyzm na Litwie Kowieńskiej.

§ „Echo Kowieńskie” podaje ciekawą statystykę głównego urzędu statystycznego na Litwie. Według ostatniego spisu, 55,9 proc. ludności jest piszącej i czytającej, 20,8 proc. tylko czytającej, a reszta, to jest około 25 proc. analfabetów.

BISKUPI NIEMIECCY PRZECIW OBECNYM MODOM KOBIECYM.

§) Zjazd biskupów niemieckich, który odbył się w Rosenheimie w Bawarii, postanowił ogłosić list otwarty do narodu niemieckiego.

W liście tym wystąpią biskupi przeciw obecny modom kobiecym, propagującym kult nagości.

Również współczesne tańce nie podobają się biskupom niemieckim i widzą w nich wiele pokus i nieobyczajności.

Najsrożej występują niemieccy biskupi przeciw zwyczajom, panującym w morskich kapieliskach. Wspólna plaża i ubrania kąpielowe przeczą wszelkim uczuciom wstydliwu i przyzwoitości. Biskupi, nawołują kapłanów, aby jak najenergiczniej zwalczali nieobyczajność, która jest rdzłem innych występków, prowadzących naród do zaguby.

Dlaczego tańca należy uczyć w szkole

Nawiązując do poprzedniego artykułu: „O potrzebie wprowadzenia tańca do programu zajęć szkolnych” („Rozwój” z dn. 28 września rb.) dołączę jeszcze kilka uwag na ten temat oraz powodów, dla których byłyby wskazane, aby początki nauki tańca były wykładane w szkole.

Pewna część ogółu traktuje taniec li tylko jako rozrywkę, względnie coś w rodzaju sportu i z tej racji nie uważa za konieczne poświęcić umiejętności tej pewnej części czasu przeznaczanego na kształcenie się, pozatem zakorzystało się u nas błędne przekonanie, że wystarczy „kiedyś tam” przejść kurs jeden — drugi, aby umieć tańczyć. W konsekwencji takiego rozumowania większość odkłada naukę tańca „na później” i często — dopiero po wejściu w świat ten i ów konstatuje u siebie brak pewnych warunków, niezbędnych w życiu towarzyskiem. Wtedy zaczyna myśleć o lekcjach tańca, ponieważ jednak rzadko kto w wieku pozaszkolnym rozporządza większą ilością wolnego czasu, więc na naukę tę może urwać zaledwie jedną czy dwie godzinki w tygodniu a i to na krótko.

Często — niezastanawiając się głębiej — kandydat taki, który, jak to się mówi: „nie umie nogą ruszyć”, przy zapisie na kursa z rozbrajającą natężnością zapytuje, czy

po miesiącu (8 godzin nauki) będzie już umiał tańczyć? Dużo wyrozumiałości potrzeba, aby na tego rodzaju pytania cierpliwie odpowiadać, bo i jak tu pojąć, aby człowiek dojrzały, który na zdobycie swej wiedzy czy fachu poświęcił lata cała — wyobrażał sobie, iż tańca nauczyć się można w ciągu jakichś 12-tu, czy nawet 24 godzinach!

Czas już najwyższy, aby mylne to pojęcie przestało istnieć! Dlaczego przy każdej innej nauce uznajemy daleko dłuższe terminy — czyżby taniec miał być najłatwiejszym z przedmiotów nauczania? Rzeczywistość temu przeczy nieraz aż za jaskrawo!

Przedewszystkiem trzeba odróżnić pojęcia: tańca, będącego wyrazem sztuki od tańców, jako poszczególnych przejawów tejże i — co z tego wynika — najpierw należy poznać gruntownie zasady tańca i posłać technikę, a następnie będzie można w krótkim stosunkowo okresie czasu nauczyć się tych czy innych tańców.

Podobnie, jak dla osoby muzykalnej nie przedstawia wielkich trudności nauczenie się jakiegoś nowego utworu, tak, że kilku próbach będzie w stanie zagrać rzecz nieznaną dość poprawnie, tak i dla tancerza odpowiednio wyszkolonego nie będzie trudnym opanowanie nowości choreograficznych. Ale czyż można przypuścić, aby kompletny analfabeta od razu zaczął biegle czytać, kiedy on po kilku lekcjach będzie mógł zaledwie syla bizować — a i to z cudzą pomocą. To też większość takich „spóźnionych” adeptów wy-

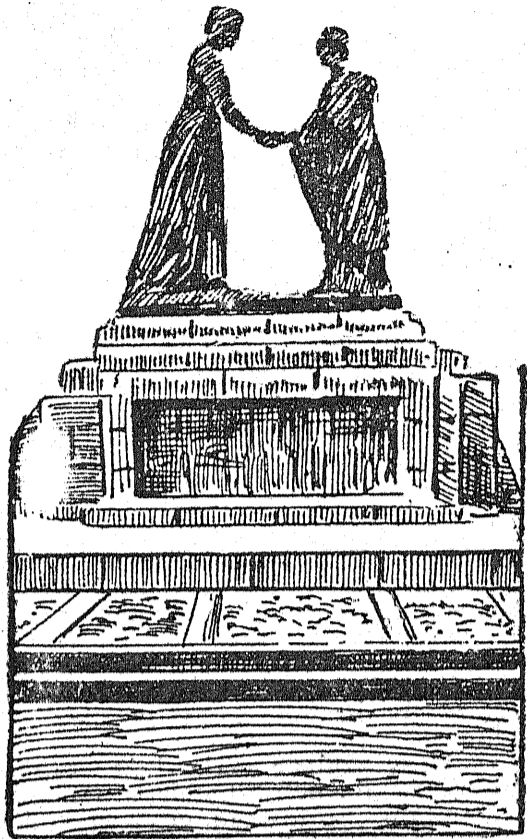
labizuje tylko „pas” taneczne i daleko im do biegłości a nieraz ta biegłość jest już nie do osiągnięcia.

Można sobie wyobrazić jakie wyniki dałyby np. lekcje muzyki, gdyby — pominawszy ćwiczenia i gamy — zabrać się od razu do przegrywania łatwych utworów i poprzez stać na jakichś 24 godzinach! A przecież takie mniej więcej wymagania miewa niekiedy publiczność na punkcie nauki tańca.

Trudno żądać, aby człowiek dojrzały, na stanowisku, miesiącami uczył się tańczyć, ale dlaczego nie pomyśleć o nauce tańca w swoim czasie? Powszechnie wiadomo, że każda nauka najłatwiej przychodzi w wieku szkolnym: wtedy ją nietrudno opanować pamięciowo, jest zapał i chęć po tem. A w ilu to wypadkach dałoby się usunąć fatalne trzymanie się czy niezadarny wygląd danego osobnika, gdyby odpowiednie zabiegi zastosowano w porę. Jak roślinka młoda pod bacznym okiem ogrodnika wdzięcznie się rozwija i nie ulegnie skrzywieniu, tak i człowiek za młodu łatwiej daje się urobić i może nawet nieraz pozbyć się pewnych wad, czy ułomności, które trudno, albo i wcale nie dadzą się wykorzystać w wieku późniejszym.

Za nauczaniem tańca w szkołach przemawia wiele względów, z których wystarczy zwrócić uwagę na rolę tańca, jako czynnika kulturalno-wychowawczego. Wszak zadaniem szkoły dzisiejszej jest dać wzrastającej generacji nie tylko wykształcenie, ale i wychować ją zarówno pod względem moralnym

Belgijsko-francuskie braterstwo broni.



W Hawrze kosztem rządu belgijskiego wzniesiono pomnik, mający symbolizować wdzięczność Belgii dla Francji i francusko-belgijskie braterstwo broni.

Rosjanie a Polska.

Telegramy doniosły, że wojska rumuńskie zlikwidowały bandy dywersyjne, przygotowujące powstanie w południowych powiatach Besarabji na rzecz proklamowania „republiki sowieckiej”, któraby weszła do składu t. z. federacji niezależnych republik, a faktycznie, zostałaby prosto zaanektowana przez żydowsko-moskiewski rząd bolszewicki. Przedtem de pesze z Bukaresztu donosiły o wprowadzeniu stanu wyjątkowego, a nawet stanu oblężenia, co w najwyższym stopniu denerwowało naszych lewicowców.

Z jakąż zazdrością patrzy każdy Polak, pragnący spokoju i ładu w swej ojczyźnie na te energiczne, męskie zarządzenia, świadczące, że Rumunja wie, czego chce i że umie nakazać szacunek dla swych rozporządzeń, a jednocześnie umie zamknąć drogę wroglej agitacji zewnętrznej, usiłującej za wszelką cenę wywołać niepokoje, aby z tej mętnej wody wylowić dla siebie pożądany rezultat, jakim jest ze strony Rosji odebranie utraconych przez wojnę ostatnich zachodnich ziem.

jak i etycznym, aby młodzież po opuszczeniu uczelni potrafiła się znaleźć w każdym otoczeniu i odpowiednio zachować. Otóż nauka tańca zawsze była połączona z wykładami estetyki i po za ćwiczeniami fizycznymi obejmowała także pogadanki z dziedziny kultury i sztuki.

Niema racji bytu twierdzenie, że program szkolny jest już przeładowany i że nie podobna przeciążać młodzieży nauką, przeciwnie: o ile liczba przedmiotów wymagających pracy umysłowej jest wielka, tem bardziej należy przeplatać te godziny lekcjami muzyki, tańca, gimnastyki, aby umysł miał chwile wypoczynku — a bezwzględnie rezultaty osiągnięte przy stosowaniu tego systemu będą jeszcze pomysłniejsze, niż dotąd.

Z punktu widzenia estetycznego istnieją dwie alternatywy: albo tańczyć dobrze, albo... wcale nie tańczyć jeśli tedy w społeczeństwie taniec się przyjął tak, że niema mowy, aby rozrywki tej zaprzestano, należy dążyć do tego, by zachował on piętno sztuki i nie był nieudolną karykaturą. Chcąc zaś się czegoś nauczyć, trzeba poświęcić na to pewien czas a ten najłatwiej znajdzie się w dzieciństwie i w wieku młodzieńczym.

Przy tej sposobności chciałbym podkreślić już nie potrzebną, ale wprost konieczność wprowadzenia nauki tańca do szkół wojskowych. Niechcąc rozwinąć się szeroko, zaznaczą tylko, że zestawienie dzisiejszego tańca z mazurem epoki przedwojennej usposabia do niezbyt pochlebnych wniosków.

Witold Lipiński.

dnich jej zaborów. Bo ludziliby się bardzo ten, kthby sądził, że Rosja bolszewicka w przeciwstawieniu do carskiej zaniechała polityki zaborczej. Prowadzi ją ona w dalszym ciągu z tą samą energią, jak dawniej i tylko motywy zmieniły się nieco. Katarzyna II np., zabierała raz po raz (brzydnie szmaty Polski, bo... „musiała bronić prawosławia, rosyjską (?) ludność w Polsce od prześladowań ze strony księży i szlachty polskiej”. Dzisiejsze „władze” bolszewickie znów prowadzą bezustanną ofensywę przeciwko nam w imię ideałów demokratycznych, gdyż „uciskamy lud robotniczy, hołdujemy zabobonom religijnym i, co najważniejsza, nie chcemy zamienić Polski na Judeę”.

Tu trzeba zaznaczyć, że nacjonalistyczny i w najwyższym stopniu imperjalistyczny kierunek polityki czerwonych carów był jednym z czynników który dostarczył im największej liczby „Sawinkowów” — więc dawnych rewolucjonistów, domagających się wprowadzić wolności dla wszystkich, ale... na podkładzie rosyjskiej państwowości, rosyjskiego języka i wogóle hegemonji dążącej do najzupełniejszego zawładnięcia całym życiem publicznym wszystkich nierosjan. Centralizm i nacjonalizm bolszewików zjednał im olbrzymią liczbę dawniejszych carskich służalców, zarówno cywilnych, jak i wojskowych, duchowych, czy świeckich, niższych czy wyższych. Jednym słowem można z całą pewnością stwierdzić, że rusyfikatorski, centralistyczny kierunek rządu Trockiego zjednoczył bardzo wielu Rosjan, którzy zrozumieli, że faktycznie nie zmienią się nic, że w dalszym ciągu „inorodcy” (obcokrajowcy) będą służyli pijawkom moskiewskim do wysysania, że prawa istotne posiadają jedynie Rosjanie — słowem, że wszystko wróci, a nawet już wraca do poprzedniego stanu.

Na tej więc zasadzie, obecną emigrację rosyjską możnaby podzielić na dwie kategorie: na t. z. nieprzejednanych, występujących pod sztandarem (czy też maską?) monarchizmu, demokratyzmu etc., którzy nie chcą, lub nie mogą z różnych osobistych względów przeczekać do lepszych czasów w Rosji i dlatego manifestują głośno swe rzekome czy istotne antybolszewickie uczucia w swej mocno zróżnicowanej prasie w Paryżu, Berlinie, Białogrodzie, Warszawie etc. i na tych, którzy już gotowi są w duszy uznać władze bolszewickie za prawowite i czekają chwili, aby na tem tle uzyskać w Bolszewji odpowiednie korzystne posady. By to stwierdzić, wystarczy tylko uważnie czytać między wierszami największych nawet wymysłów i obelg, rzucanych przez prasę emigracyjną na władze sowieckie. Wogóle rosyjska emigracja stanowi jak najmniej pewny element, o ile chodzi o jakikolwiek sojusz w zwalczaniu komunistycznych rządów w Rosji.

Jeden punkt zawsze zjednoczy wszystkich Rosjan. Jest to... zwalczanie Polski i Polaków. Przykład namacalny mieliśmy świeżo z powodu procesu o zabójstwo metr. Jerzego przez emisariusza Bolszewji — Smaragda. Oto, paryskie „Wieczernie Wremia” wyrok, skazujący zbrodniarza na 12 lat, nazywa niską nikczemną zemstą Polski nad Rosją, która n. b. nigdy (?) nie shańbiła się prześladowaniem religii (???)”. Według tej gazety, jak również według wszystkich innych gazet rosyjskich, morderca, nasłany przez rosyjską antypolską irredentę, oraz przez Bolszewję, jest nieomal bohaterem, a w każdym razie głębokim idocwem, który poświęcił swe życie dla usunięcia metropolity, który „gubił cerkiew” t. z., wprowadzał autokefalię która nie tylko nie sprzeciwia się kanonom kościoła wschodniego, ale w obecnym położeniu rzeczy, kiedy rosyjski patriarcha Tichon stał się prosto „komisarzem sowieckim wydziału duchownego”, jest jedyną deską ratunku dla ocalenia krócielnego charakteru cerkwi.

Tak samo w poglądzie na Tichona, cała emigracja rosyjska wszyscy prawie popi w Polsce są zupełnie zgodni w swoich poglądach. Nie chcą oni widzieć całej bezdennej nikczemności, z jaką ten zwierzchnik wielkiej samodzielnej cerkwi, używający tytułu „jowo światlejszego” (jego świętości) ukorzył się przed wcieleniem tego wszystkiego, co tylko może przeciwstawiać się religii, wierzeniom, pojęciu o Bogu, moralności i o wszelkiej uczciwości. Udają, że nie rozumieją, że ta ich „świętościwość” dziś nie jest niczem innym jak niewolnikiem żydowskich władców i ich pacholików, że ten patriarcha, jeżeli chce utrzymać zwierzchnią władzę nad cerkwią w Polsce, to tylko i jedynie w celach politycznej propagandy bolszewickiej za pośrednictwem duchownych. Ze więc w interesie czystości tego niewielkiego odłamu prawosławia, jaki pozostał w Polsce, każdy istotny wyznawca tej religii, któremu o cerkiew, a nie o rusyfikację i zbolszewiczenie cerkwi chodzi, winien starać się jak najbardziej odgraniczyć ją od wszelkich wpływów Tichona, to jest bolszewików. Jeżeli jednak dzieje się inaczej, to jasne, że nie chodzi im o cerkiew, nie chodzi o wyznanie, ale o utrzymanie wpływów rosyjskich w Polsce, bez względu na to, że wpływy te w chwili obecnej nie styczą się z propagandą bolszewizmu.

Sprawa Smaragda, która odkryła cały szereg

bardzo głębokich ran w organizacji naszej państwowości na kresach wschodnich, zeszła się akurat ze wzmocnionymi napadami band dywersyjnych. Zeznania świadków, ujawniające istnienie bardzo szeroko agitowanej tendencji utrzymania jak najściślejszego związku z Rosją w sprawach kościelnych prawosławia, to jeden, nieprzerwany szereg dowodów, w jak niesłychanie słabych, w jak nieudolnych rękach spoczywała i w znacznej części spoczywa administracja państwowa na kresach i jak wiele panrosyjska akcja popów złego tam robi.

Nietety jednak, nie jesteśmy na tyle energiczni nie zważamy na bardzo nawet jaskrawe ostrzeżenia i puszczamy mimo uszu — zamykamy oczy na bezwzględne, blisko już nam grożące niebezpieczeństwo. I są u nas ludzie, nawet Polacy, którzy broniąc w sądzie Smaragda (adwokat gen. Babiński i T. Wróblewski), mają odwagę przeprowadzać paralelę pomiędzy prześladowaniem katolicyzmu w dawnej Rosji i prawosławia w obecnej Polsce, — są organy prasy, które każdy energiczniejszy krok administracji na wzburzonych kresach, każde zarządzenie, zmierzające do zabezpieczenia ludności spokoju i bezpieczeństwa, nazywają szaleństwem, średniowieczną reakcją etc.

— 0 —

Rząd pruski pobiera podatki w Polsce

Na prawym brzegu dolnej Wisły, graniczącym z Prusami Wschodnimi posiada Polska pas wąski ziemi, służący do celów regulacyjnych Wisły. Są to przeważnie łąki i pola wiklinowe. Pas ten jest pod zarządem regulacji Wisły. W stosunkach dawnych jednakże nic się nie zmieniło, albowiem łąki te i pola wiklinowe są wydzierżawione mieszkańcom Prus Wschodnich a czynsz dzierżawy pobiera... rząd pruski.

Jest rzeczą niesłychaną, żeby z terytorjum jednego państwa płynęły zyski do kasy drugiego państwa.

Wprost nie chce się uwierzyć, że np. pas powyższy na wysokości pow. gniewskiego dzierżawia obywatel niemiecki, mimo, iż po prawej stronie Wisły pięć wiosek należy do Polski i łatwą byłoby rzeczą mieszkańcom tych pięciu wiosek tereny łąkowe dzierżawić.

Jak informują nas z miarodajnej strony odnośne władze terytorjalne poczyniły kilkakrotnie starania w ministerstwach, w szczególności w min. spraw zagr., jednakowoż dotąd starania te pozostały bez skutku.

Podając powyższe do wiadomości publicznej, należy podkreślić konieczność zlikwidowania ostatecznego tego nieprawdopodobnego faktu w stosunkach międzynarodowych, który tylko tłumaczy się niezaradnością naszego kierownictwa sprawami zagranicznymi.

Kiepski prorok.

W moskiewskich „Izwiestjach” znany komunista „polski” żyd Feliks Kohn zamieszcza obszerny artykuł, przepowiadający bliski upadek Państwa Polskiego i wyrażający radość z tego powodu. Kohn twierdzi, że całe Kresy Wschodnie objęte są powstaniem i że już niedługo należy oczekiwać tego momentu, gdy Polska będzie naśladowała symboliczny los wojewody Downarowicza, który podczas napadu na pociąg był rozebrany i położony „twarzą na ziemi”.

W 1920 r. Feliks Kohn również spodziewał się upadku burżuazyjnej Polski i w charakterze członka Rządu Polski Sowieckiej razem z tow. Marchlewskim znajdował się nawet pod Warszawą. Wszelako, po 15-ym sierpnia tegoż roku musiał stąd zmykać do Moskwy mniej więcej w takiej sytuacji, w jakiej znalazł się pod Łowczą p. Downarowicz. Wobec tego proroctwa p. Kohna nie są znowuż tak dla Polski groźne.

Gen. Tuneberg poszedł do bolszewików.

§) Z Konstancynopola przybył do Odesy gen. Tuneberg, były szef sztabu wojsk gen. Kornilowa.

Dziwnym zbiegiem okoliczności mniej więcej w tym samym czasie w obozie bolszewickim znaleźli się i Sawinkow i Tuneberg, dwaj żaźarci wrogowie, dwaj najwięksi przeciwnicy z czasów bohaterskiej wyprawy Kornilowa. Bo wówczas kiedy Kornilow-kozak doński walczył o lepsze jutro swej Ojczyzny, Sawinkow-rosjanin, bronił rewolucji i rozkładu kiereńszczyzny.

WIADOMOSCI Z KRAJU

WYROK NA „DZENTELMENÓW“ Z BANDY KLAKA.

k) W Warszawie odbyła się rozprawa przeciw sześciu członkom osławionej bandy Władysława Klaka, którzy dokonali dwunastu napadów na majątki przeważnie w ziemi siedleckiej i warszawskiej. Jeżdząc samochodami, napadali późną nocą na dwory i ograbiłi właścicieli. Między innymi ograbiono z całej gotówki, klejnotów i rozmaitych cennych przedmiotów pp. Zamoyskiego i Radziwiła. Podczas napadu udawali zawsze dzentelmenów, urządzając w napadniętych dworach chińskie ceremonie grzeczności. Przepraszali, że się zjawili w późnej porze, przepraszali za zaniepokojenie, przerwę w śnie, a po wyniesieniu na samochody zrabowanych rzeczy kłaniali się obrabowanym grzecznie, życzyli dobrej nocy i odjeżdżali. Trzej z nich mianowicie Apolinary Fronckiewicz, Wiktor Jedryś-Jasiński i Jan Łuka-Kalinowski, skazani zostali na bezterminowe ciężkie więzienie. Stan. Michalski na sześć lat, a Wincenty Świtła Maszyński i Józef Nowak każdy na trzy lata więzienia.

Herszt tej bandy, Władysław Klak, został zabity w czasie pościgu przez posterunkowego, a jego kamrat Edward Zwierz zmarł w więzieniu siedleckim.

W REKACH HANDLARZA ŻYWYM TOWAREM.

k) Dnia 28 ub. miesiąca do mieszkania Szajdemanowej przy ul. Grodzkiej w Lublinie, wszedł jakiś młody mężczyzna podając się za jej syna Berka, który właśnie powrócił z Anglii. Ponieważ Szajdemanowa miała istotnie syna, który od 22 lat wyjechał z domu i przez cały ten czas nie pokazał się ani razu i nie dał o sobie znaku życia, Szajdemanowa uwierzyła w opowiadanie młodego Berka, przyjmując go radośnie jako swego syna. Wydał jej się trochę niepodobnym do owego Berka, który przed 22 laty opuścił domowe pielesze, ale kładła to na karb lat, które ludzi tak zmieniają.

Po paru dniach pobytu na łonie rodzinnym Berek oznajmił, że jedzie do Warszawy, po odbiór pieniędzy nadesłanych mu z Anglii, ponieważ czas był piękny Berek zaproponował swej 22-letniej siostrze Ryfke, aby go odwiozła na stację, Ryfka chętnie przyjęła propozycję brata i oboje udali się na stację.

Daremnie jednak w domu oczekiwano powrotu Ryfki. Mijał dzień za dniem a Ryfka nie wracała. Przysłała tylko list do swej matki, w którym donosi, że Berek nie jest jej bratem, że ją uwiódł, a sama stara się powrócić do Niemiec, gdzie przedtem przebywał, a nie w Anglii. Brat uwiedziona zawiadomił o wszystkim policję.

OFIARNOŚĆ RODAKÓW Z ZA OCEANU NA CELE NARODOWE.

Sejm Polskiego Związku Narodowego w Ameryce uchwalił wyasygnować z funduszu swojego 500 dolarów na Dom Techników we Lwowie, 500 dol. na sprowadzenie zwłok Henryka Sienkiewicza do Polski, 1000 dolarów dla weteranów armii polskiej, 500 dolarów na instytut chemiczny, 500 na stypendjum dla studentów z Polski.

POŻYCZKA AMERYKAŃSKA DLA NASZYCH MIAST.

W sobotę 11 bm. na zebraniu „Związku Miast“ w Warszawie toczyły się obrady w kwestji rozdziału pożyczki amerykańskiej w kwocie 10 milionów dolarów między miastami, które nie posiadają kanalizacji i wodociągów, na inwestycje.

Reprezentowane były: Sosnowiec, Bełżyn, Dąbrowa, Piotrków, Rańsko, Łódź i Częstochowa.

Jednym z warunków amerykańskiego konsorcjum jest: że wszelkie roboty inwestycyjne będą dokonywane pod kierunkiem inżynierów amerykańskich, oraz materiał techniczno-budowlany zakupiony będzie w Ameryce.

Przedstawiciele miast zgłosili swe projekty i żądania. Piotrków ma gotowy, jeszcze z przed wojny projekt założenia kanalizacji i wodociągów, przeto będzie miał pierwszeństwo w rozdziale pożyczki. Suma (przewidywana) potrzebna dla naszego miasta ma wynosić 1.200.000 dolarów.

Łódź odpadnie najprawdopodobniej z kandydatów do tej pożyczki, ponieważ sama potrzebuje około 15 milionów dolarów.

Sprawa ta będzie tematem obrad Zarządu Zw. Miast i Banku Gosp. Krajów z konsorcjum amerykańskim i w najbliższym czasie należy się spodziewać załatwienia.

Podrażniona propaganda niemieckich zeppelinów

Ostrożnie z przesadnym entuzjazmem.

W ostatnich dniach telegraficzne agencje niemieckie zasypały prasę całego świata depeszami pełnymi entuzjazmu o locie Zeppelinów do Stanów Zjednoczonych. Zgiełk, jaki towarzyszył tym autorkom niemieckim przeszedł częściowo do prasy polskiej.

Rozentuzjazmowany ton prasy niemieckiej, sławiącej lot Zeppelina do Stanów Zjednoczonych na równi z wyprawą Kolumba spowodował trzeźwe rozważania pism francuskich, sprowadzające rzecz całą do właściwej miary. Pisma paryskie podkreślają, że jeżeli chodzi o dowód siły i energii oraz dzielność sportową, to ostatni lot aeroplanów naokoło świata jest rzeczą daleko wyższą i ważniejszą.

Równocześnie wysuwa się kwestja, co stanie się z halą Zeppelinową we Friedrichshafen. Według postanowień traktatu wersalskiego hala ta ma być rozebrana. Niemcy dlatego robią tyle propagandy swemu Zeppelinowi, ażeby tu uzyskać rewizję postanowień Traktatu Wersalskiego i nie dopuścić do rozebrania hali. Radca ambasady niemieckiej w Waszyngtonie Lewiński apeluje nawet do społeczeństwa amerykańskiego, aby nie pozwoliło na zniszczenie hali Zeppelinowej. Dla Niemców, jak widać, w walce z Traktatem każda broń jest dobra.

Dzisiejszy „Matin“ porusza również tę kwestję, stawiając pytanie do podsekretarza stanu dla lotnictwa Eynaca. Zapytany odpowiedział, że hala w Friedrichshafen została narazie jeszcze nierozrebrana na mocy decyzji dużej Rady ambasadorów, gdyż rząd amerykański o to prosił. Ameryka pragnęła, ażeby Niemcy z tytułu odszkodowań budowali dla niej statki napowietrzne, wszelkie inne instalacje do budowy małych statków napowietrznych muszą być przez Niemcy opłacone. Dochody stąd mają być zapisane na konto odszkodowań. Podsekretarz stanu Eynac podkreślił wyraźnie, że zastosowanie postanowień Traktatu Wersalskiego w sprawie warsztatów Zeppelinowych musi być przeprowadzone.

Sąd nad Chrystusem.

W ostatnim czasie urządziły sowiety w Moskwie publiczny „sąd nad Chrystusem“ przy udziale oficjalnych reprezentantów władz. Wyrok zapadł oczywiście potępiający, jednak z uwzględnieniem pewnych „łagodzących okoliczności“. W Czernichowie znów wystawiono na widok publiczny zwłoki dawnych nieboszczyków, które się zachowały dobrze, mimo, że — jak pisze prasa sowiecka — nie należały do „świętych“ cerkiewnych.

Wogóle skonstatowano, że w ostatnich czasach sowiety wzmożyły agitację antyreligijną wśród mas i chwala się nawet, że zdołały „nawrócić“ wielu robotników i popów.

Nie od dziś z przerażeniem śledzi Europa brutalną walkę z religią, jaką prowadzi sowiety w Rosji, a raczej żydostwo żywiące śmiertelną nienawiść do chrześcijaństwa. To jednak, co obecnie robi, przechodzi najsmielsze fantazje. „Sąd nad Chrystusem“. Marks i Kautsky zrobili Go naprzód — rewolucjonistą i socjalistą. Bolszewia idzie dalej: odar tego z Bóstwa „socjaliste“ stawia przed sąd!

Jest pewne, że „państwo“, które w tak bezprzykładny sposób gwałci najszlachetniejsze uczucia, depcze największe, jakie wogóle są, świętości — to państwo czeka lichy koniec. Albowiem — działa ręka Wiecznej Sprawiedliwości.

Przemysł i handel.

Z PRZEMYSŁU CZĘSTOCHOWSKIEGO.

Przemysł włókienniczy wełniany w rejonie częstochowskim pracuje 3 do 4 dni w tygodniu; poszczególne fabryki otrzymały zapytanie firm zagranicznych na przedzie, jednak

firmy te postawiły warunki, których częstochowskie fabryki przyjąć nie mogły ze względu na cenę robocizny i rozpoczęły konferencję z robotnikami o zniżkę 20 proc. płac zarobkowych, lecz wzaman za to fabryki mogłyby pracować 6 dni w tygodniu, czyli temsamem tygodniowy zarobek robotników zwiększyłby się przy obecnych trzech dniach pracy o 90 proc., a przy 4-ach dniach pracy o 40 proc., jednak robotnicy nie przyjęli tych warunków.

Przemysł jutowy pracuje również niepełny tydzień, co ujemnie wpływa na cenę produkcji, a robotnicy wymagają nadto, by fabryki w soboty płaciły robociznę za pełne 8 godzin, choć pracują tylko 6 godzin. Według informacji fabrykantów jest zapotrzebowanie na wyroby jutowe, jednak nabywcy zastrzegają sobie warunki regulowania zobowiązań całkowicie długoterminowymi weksłami.

Przemysł żelazny, emalijernie i odlewniczy pracują normalnie i mają duże zapotrzebowanie, lecz tylko firmy poważne, jak państwowa huta „Blachownia“ i „Metalurgia“, mniejsze zaś fabryki nie są w stanie dotrzymać placu. Huta „Częstochowa“ w dalszym ciągu nie pracuje. Robotników i urzędników zwolniono, zatrzymując minimalną ilość w celu wykonywania niezbędnych robót. Kopalnie, które dostarczają rudę dla Królewskiej Huty i „Laura“ pracują, te zaś, które dostarczały dla huty „Częstochowa“, są nieczynne.

Huty szklane mają duże zapotrzebowanie, pracują pełny tydzień, jednak brak im kapitału obrotowego, gdyż za swą produkcję otrzymują tylko weksle.

Przemysł ceramiczny, jakkolwiek miał duże zapotrzebowanie, to jednak obecnie poszczególne cegielnie zmuszone były przeprowadzić redukcję swych robotników ze względu na kończący się sezon budowlany, gdyż ponadto posiadają duże zapasy.

Przemysł drzewny otrzymał wygodne warunki — spłaty ratami w ciągu pół roku za nabyte drzewo z lasów państwowych za złozeniem zabezpieczenia na nieruchomościach. Jakkolwiek cena rządowa jest wyższa niż w prywatnych lasach, to jednak brak kapitału zniewolił tartaki do przyjęcia tych warunków, gdyż da im możliwość nieprzerwać pracy.

Przemysł chemiczny, ogólnie biorąc, pracuje normalnie, zaś papiernie nawet mają kolosalne obstalunki i pracują na dwie zmiany, jednak pokrycie za produkcję otrzymują w weksłach, które przeważnie trzymają w portfelu, gdyż nie są w możności w żadnym z banków takiej ilości weksli zdyskontować.

Rolnicy przystąpili do omlotu i wobec zwykłej cen na zboże rozpoczęli sprzedaż, co poprawia ich siłę kupczą, gdyż dotychczas ociągali się z nabywaniem rzeczy, nawet najkonieczniejszych. Mniejsze gospodarstwa kupią kartofle, lecz otrzymują z morgi do 40 q., co stanowi mniej niż średni plon. (PAT.)

Z PRZEMYSŁU NIEMIECKIEGO NA GÓRNYM ŚLASKU.

„Laurahütte“ przystąpiła do „Deutsche Schrottver Kaufsvereinigung“, temsamem związek ten obejmuje cały przemysł niemiecki i polski na G. Śląsku. Na zachodzie powstał podobny związek, obejmujący zakłady Krupp, Mannesmann i Gute Hoffnungshütte. Zakładami kieruje firma Stern—Essen, Kossmann Essen, Kaufman—Duisburg i Kraft und Grünfeld. Zakłady przemysłowe zastrzegły sobie prawo czynienia zakupów także przez inne firmy. Zakłady dały zobowiązanie między innymi Adler—Gruppe w Frankfurcie nad Menem. (PAT.)

PRZESILENIE GOSPODARCZE W BIAŁYMSTOKU MINEŁO SZCZĘŚLIWIE.

Przesilenie gospodarcze w życiu przemysłowym okręgu białostockiego faktycznie już minęło bez poważniejszych następstw. Z wyjątkiem kilku drobniejszych firm, które w okresie przesilenia zostały zachwiane, cały przemysł białostocki szczęśliwie przeżył kryzys i obecnie fabryki są już w pełnym ruchu. Sprzedaż towarów odbywa się normalnie, a obroty duże. (PAT.)

STAN BEZROBOCIA NA G. ŚLASKU.

(—) Według ostatnich zestawień na Górnym Śląsku znajduje się około 30 tysięcy bezrobotnych, z tego w Królewskiej Hucie 10 tysięcy, w Katowicach 9 tysięcy, w Mysłowicach 1.500, w Świętochłowicach 7.500, w Tarnowskich Górach 2.800, w Lublińcu 1 tyś. w Rybniku 500, w Białym 300, w Pszczynie 600 i w Cieszynie 75. (A.W.)

KRONIKA

— **Kalendarzyk.**
Poniedziałek, dnia 20 października Ireny, Marty Miejska Galeria Sztuki (Park Sienkiewicza
 Wystawa malarstwa, rzeźby grafiki i zdobnictwa polskiego otwarta od 10—8 wieczorem.
Czytelnia Tow. Przyjaciół Francji.
 Piotrkowska 195 (lewa of.) otwarta od 6—8 w
 — **Widowiska.**
Teatr Miejski
 —
Teatr Popularny
 „Pani X”
 „Luna” „Czterech Jeźdźców Apokalipsy”
 „Casino” „Kobieta przeciw kobiecie”
 „Odeon” „Kłątwa”.
Grand-Kino „Błędne ognie”
Kino Spółdzielni Prac. Państwowych.
 „Pamiętnik kobiety kochającej”
Kino „Resursa” „Indyjski sztylet”
Miejski Kinematograf Oświatowy.
 „Trzej Muszkieterowie”
Cyrk Cimiselli Program Nr. 3.
Biuro T-wa „Rozwój” mieści się przy u
 Podleśnej N 4. Czynne od 9 rano do 8 wiecz

Wiadomości bieżące

— Święto przysposobienia wojskowego.

W dniu wczorajszym obchodzili organizacje o charakterze wojskowo wychowawczym pierwsze wielkie święto przysposobienia wojskowego. W uroczystości wzięło udział przeszło tysiąc członków z stowarzyszeń oraz przedstawiciele władz wojskowych politycznych samorządowych szereg delegacji i organizacji społecznych.

Mszę polową celebrował ks. Ciesliński, po której wygłosił podniosłe przemówienie o znaczeniu i doniosłości pracy nad przysposobieniem wojskowym młodzieży.

Po nabożeństwie odbyła się defilada oddziałów przysposobienia wojskowego przez d-cę IV korpusu gen. Jungem i zebrany reprezentantami władz i stowarzyszeń.

Na czele, dziarsko kroczących maszerował kpt. Marszałek.

Pierwszy haon składający się z hufców szkolnych, prowadził por. Woskowicz, drugi z harcery i hufców szkolnych por. Libert, trzeci z sokolami i zjednoczenia młodzieży polskiej oraz strzelca prowadził Kdt. Obw. Zw. Strz. por. rez. Piątkowski.

Zewnętrznym stanem wyszkolenia wyróżniała się kompania Związku Strzeleckiego.

Po defiladzie nastąpił przemarsz oddziałów głównymi ulicami miasta, co zakończyło przebieg uroczystości. (pap)

— Radjokoncert w kasynie oficerskim załogi miasta Łodzi.

Zapowiedziany na dzień wczorajszy publiczny koncert w kasynie oficerskim przy ul. Al. Kościuszki Nr. 4 zgromadził licznych radioamatorów. Prócz fachowców, przybyli przedstawiciele prasy i wojskowości z gen. Jungem na czele.

Koncert poprzedził przemówieniem szef łączności C.V.IV, mjr. Karaffa—Krotenkraft, obrazując w ogólnych zarysach dzieje radjotechniki i obecny jej stan.

Jako operator techniczny zasiadł kpt. H. Tezzyński dozwalając zebranym słuchać koncertu z Koenigswusterhasen pod Berlinem.

Koncert ten był pierwszym, który najlepiej się udał. (pap)

— Odczyt z przezroczami w łódzkim Tow. Krajoznawczym.

W sali przepełnionej młodzieżą szkolną i inteligencją polską wygłosił nader interesujący odczyt Dr. Janowski.

Poprzedzając przezrocze okolic Konstantynopolu Dr. Janowski w żywych barwach przedstawił życie mieszkańców poszczególnych dzielnic Konstantynopolu, ich obyczaje i kulturę, następnie streścił historyczny rozwój państwa tureckiego i objaśnił, jakie stosunki łączą Polaków z Turkami na polu politycznym i gospodarczym.

Dzieląc się wrażeniami ze swojego pobytu w kolonii polskiej, która leży w 17 km. od Bosfora na pięknych górach Anatolijskich, gdzie znajdują pomniki i grobowce wielkich mężów Polski, jak Langiewicz i in. opisał stroje tureckie przypominające nasze stroje z czasów Władysława Warneńczyka.

Podczas przezroczy prelegent objaśniał znaczenie napisów na sarkofagach i świątyniach tureckich, których Konstantynopol posiada 389

Z inicjatywy wojska przy współudziale całego społeczeństwa stawia Wilno Adamowi Mickiewiczowi pomnik.

Na gruzach gwałtu i przemocy carskiej staje pomnik Ducha Polskiego w stworzonym przez 1 ską kulturę i oswobodzonem od najeźdźców Wilnie.

Pomnik według projektu profesora Zbigniewa Pronaszki:

Mickiewicz — jeniec rosyjskiej racji stanu, maluczki wobec przemocy, po stu latach tułaczki, dzięki swemu niebośięznemu królewskiemu duchowi, wraca jako olbrzym — pielgrzym do Wilna i staje w serdecznej zadumie — żywy duch w dziele sztuki w środku nas żyjących obywateli Rzeczypospolitej, na kresach północno-wschodnich, walczących o dalszy ciąg słonecznej rodzimej, nowożytnej kultury i cywilizacji.

Projekt:

Posąg wyrasta z posad Ziemi Wileńskiej, jako kolos 12—to metrowy niczem owe olbrzymy—posągi w Egipcie, grające przy wschodzie słońca. Potężna rzeźbiarska bryła utrzymana w formach architektonicznych.

Dla urzeczywistnienia tego dzieła podjętego

przez gorące serca na naszych kresach potrzebna jest pomoc wszystkich obywateli kraju, myślących i czujących jak oni.

Podkomitet Łódzki zawiązany w celu poparcia wysiłku tej garstki ludzi, którzy mierzą siły na miary, zwraca się do wszystkich obywateli miasta Łodzi z prośbą o poparcie ich poczynań w czasie urzędowej kwasty w dniach 21 października i 23 listopada r. b.

Hasłem dla nas niechaj będą słowa naszego wieszczka:

„Zestrzelmy myśl w jedno ognisko

I w jedno ognisko duchy!..”

Łódź, dnia 14 października 1924 r.

Komitet budowy Pomnika Adama Mickiewicza w Wilnie.

Podkomitet Łódzki

(Umieszczając powyższą odezwę redakcja „Rozwoju” zawiadamia zarazem Sz. Prenumeratorów i Czytelników, że z dniem dzisiejszym otiere listę składek na powyższy cel. Nazwiska ofiarodawców ogłaszane będą regularnie co tydzień w niedzielnym numerze naszego pisma. Red.)

Wyłaty zapomóg.

Magistrat m. Łodzi podaje do publicznej wiadomości, że

dziś w poniedziałek, dnia 20 bm. przystępuje do wypłaty bezrobotnym, posiadającym karty rejestracyjne za liczbą od 1 do 500, 2 pierwszych rat normalnego zasiłku za okres 11 dni, tj. od dnia 9 do 19 października 1924 r. włącznie.

Wypłata odbywać się będzie w godzinach od 9 i pół rano do 4 po południu w następujących biurach:

I Biuro Wypłat, ul. Ogrodowa, 28 nowo wybudowana szkoła Tow. Akc. I. K. Poznański.

II Biuro Wypłat, ul. Ogrodowa 28, nowo wybudowana szkoła Tow. Akc. I. K. Poznański.

III Biuro Wypłat, Helenów, IV Biuro Wypłat ul. Rokicińska 58, I p., dom Widzewskiej Man. Baw.,

V Biuro Wypłat, Wodny Rynek, róg ul. Rokicińskiej,

VI Biuro Wypłat, ul. Pańska 106, fabryka K. Eiserta,

VI Biuro Wypłat, ul. Piramowicza 5, prawa oficyna, II p.,

VIII Biuro Wypłat, ul. Kilińskiego 222, fabryka Ossera

IX Biuro Wypłat, ul. Wólczńska 253, parter,

X Biuro Wypłat, ul. Wólczńska 253, parter.

W celu umożliwienia Magistratowi sprawnej wypłaty zasiłków, wzywa się osoby zainteresowane, aby zgłaszały się po ich odbiór z takim wyliczeniem, żeby bezrobotni, posiadający pierwsze kolejne numery, przybywali o godzinie 9 i pół rano, środko-

Na przezroczach przesuwaly się obrazki ilustrujące piękną cieśninę Bosfora, o którą przez tysiące lat lała się krew najrozmaitszych wojsk.

Wspominając o naszej wystawie eksponatów gospodarczych, stwierdził ogromne zainteresowanie tureckich sfer finansowych, naszymi wyrobami.

Odczyt ten cieszył się wyjątkowym powodzeniem w dowód czego zebrani nagrodzili prelegenta huczny oklaskami. (pap)

— Wiec nauczycieli szkół wieczornych.

Wczoraj wieczorem odbył się w sali Rady Miejskiej wiec nauczycieli; uczących w szkołach wieczornych.

W wiecu powyższym brało udział przeszło 100 osób.

Tematem obrad była sytuacja, jakaby się wytworzyła po wprowadzeniu w życie nowych rozporządzeń, wydanych w bieżącym roku szkolnym przez Wydział Oświaty i Kultury.

Po bardzo długiej i ożywionej dyskusji, w której głos zabierali liczni mówcy, postanowiono nie dopuścić do tego, aby nowe rozporządzenia weszły w życie, gdyż rozporządzenia te wypaczyłyby o becny charakter doksztalcenia.

W końcu uchwalono następujące rezolucje: Wiec nauczycieli szkół wieczornych domaga się: 1. Utrzymania w szkołach wieczornych zeszlonecznej liczby godzin.

we numery — Koło 12 w południe, końcowe zaś numery — koło 2 po południu.

Podkreśla się, że wypłaty odbywają się podług kolejnych numerów kart rejestracyjnych, posiadanych przez bezrobotnych, którym w danym dniu wyznaczono wypłatę zasiłku, nie zaś podług kolejności przybycia; przybywanie przeto zawczasie niepotrzebnie powoduje tworzenie się ogonków, przybywanie zaś po terminie uniemożliwia sprawność wypłaty.

Każdy bezrobotny otrzyma zapomogę w tem Biurze, którego liczba znajduje się na jego karcie rejestracyjnej, po okazaniu dowodu, stwierdzającego tożsamość osoby (dowód osobisty, paszport, legitymacja związku kowa i t. p.), książeczki obrachunkowej oraz karty rejestracyjnej.

Niezależnie od normalnych wypłat odbywać się będą w dalszym ciągu wypłaty 7, 8, 9, 10 i 11 rat doraźnego zasiłku, za czas od 1 września do 8 października 1924 r. w następujących biurach:

I Biuro Wypłat — dla bezrobotnych, posiadających karty rejestracyjne za nr. nr. od 2151 do 2400.

III Biuro Wypłat — dla bezrobotnych, posiadających karty rejestracyjne za nr. nr. od 2151 do 2400.

IV Biuro Wypłat — dla bezrobotnych, posiadających karty rejestracyjne za nr. nr. od 2151 do 2400.

VII Biuro Wypłat — dla bezrobotnych, posiadających karty rejestracyjne za nr. nr. od 2151 do 2400.

IX Biuro Wypłat — dla bezrobotnych, posiadających karty rejestracyjne za nr. nr. od 3201 do 3450.

2. Nieobciążania klas nadmierne ilością uczniów.

3. Pomocy w nabywaniu podręczników przez młodzież.

4. Liczenia się z opinją delegata szkół wieczornych w Zarządzie powyższych szkół.

5. Utrzymania zeszlorocznej zasady płacy i zrównaniu tej ostatniej we wszystkich kategoriach szkół wieczornych przy jednakowej godzinie wykładowej.

W razie nieuwzględnienia powyższych postulatów do dnia 15 listopada postanowiono po tym terminie nie przystępować do pracy. (g)

— **Dozorcy zażądali 15 proc. podwyżki.**

W dniu wczorajszym odbyło się w lokalu o. k. z. z. zebranie klasowego związku dozorców domowych w sprawie akcji podwyżkowej. Jako referent wystąpił sekretarz o. k. z. z. p. Łatkowski, który wskazał, że w ostatnich tygodniach drożyzna stale się wzmacnia i ceny niektórych artykułów wzrosły o 100 proc.

Dotychczas dozorca domowi byli krzywdzeni uchwałami nadzwyczajnych komisji rozjemczych, jednak przez wzgląd na sanację skarbu żądań nie wystawiali, lecz teraz zmuszeni są tem okolicznościami. Zdanem referenta należy wystąpić z żądaniem podwyżki o 15 proc. jednakże winni oni so-

